



JOLANTA SASIADEK

redaktor wydania

Trudno dziś powiedzieć, czy tegoroczną jesień zapamiętamy jako złotą, czy słotną? W pamięci każdego z nas pozostanie na dłużej inne wydarzenie z bogatego kalendarza października i listopada 2006. Jedni będą wspominali polityczne napięcia i spory, inni refleksyjny nastrój akcji „Hospicjum to też Życie” trwającej od 7.10 do 30.11 (o jej wrocławskiej inauguracji piszemy obok), jeszcze ktoś zapamięta nabożeństwa różańcowe czy fatimską procesję. Jednak do barw i nastroju polskiej jesieni najbardziej pasuje mi koloryt malarski, taki na przykład jak ten opisany w tekście „Słaski Rembrandt” (str. IV i V). ■

ZA TYDZIEŃ

- O LITERACKIM KONKURSIE O LAUR „ZŁOTEGO PIÓRA” organizowanym przez Salezjańskie LO
- O parafii w GODZIKOWICACH

We Wrocławiu ruszyła III edycja ogólnopolskiej akcji

Hospicjum to też życie

W sobotę 7 października w stacjonarnym Hospicjum Bonifratrów i w Zakładzie Opieki Paliatywnej – Hospicjum Domowym przy Dolnośląskim Centrum Onkologii we Wrocławiu odbyły się spotkania poświęcone żałobie po stracie bliskich osób.

W kościele pw. Świętej Rodziny przy ul. Poświęckiej, sąsiadującym z rozbudowywanym właśnie Hospicjum Bonifratrów, o godz. 10.00 o. Wiesław Dudek odprawił Mszę św. w intencji chorych, ich rodzin, pracowników i wolontariuszy placówki. Następnie w pomieszczeniach Stowarzyszenia Pomocy Hospicjum zaprezentowano film Jacka Zachodnego „Śmierć XXI”. Uczestnicy spotkania mieli okazję rozmawiać z twórcą obrazu, dzieląc się swoimi przeżyciami, wysłuchać wykładu Dominika Krzyżanowskiego, kierownika hospicjum, o za-



Bp A. Siemieniowski i dr A. Orońska na spotkaniu w siedzibie ZOP

łobie i pomocy w tym trudnym okresie oraz skorzystać z konsultacji specjalistów.

Tego dnia o godz. 14.00 bp Andrzej Siemieniowski poświęcił nowe pomieszczenia Zakładu Opieki Paliatyw-

nej przy pl. Hirszfelda oraz krzyż rzeźbiony 10 lat przez wolontariusza domowego hospicjum Jarosława Kaczmarczyka. Kierowniczka placówki dr Anna Orońska przedstawiła obecnych na spotkaniu pracowników i współpracowników. W prezencje dostojny gość otrzymał obraz namalowany tuż przed śmiercią przez jedną z pacjentek hospicjum. Następnie w jezuitskim kościele pw. św. Ignacego Loyoli biskup odprawił Mszę św. w intencji chorych, ich rodzin, pracowników i wolontariuszy domowego hospicjum. W homilii przypomniał, że wędrówka Jezusa do nieba prowadzi przez krzyż i grób. Idąc drogą Zbawcy powinniśmy widzieć na niej hospicja. Po Eucharystii odbył się koncert chóru „Canta Nobiscum” pod dyrekcją Marka Pisarskiego. Były też wspomnienia o zmarłych pacjentach i prezentacja ich twórczości.

JOLANTA SASIADEK

Z RÓŻAŃCEM PRZEZ MIASTO



Mieszkańcy wspólnoty pw. Matki Boskiej Pocieszenia w Oławie już po raz 10. uczestniczyli w procesji modlitewnej ulicami miasta. 7 października, we wspomnienie NMP Różańcowej, zgromadzili się na wieczornej Eucharystii, po której, odmawiając Różaniec, wyruszyli sprzed świątyni parafialnej, sanktuarium MB Pocieszenia. Kilkakrotnie zatrzymywali się, aby ich duszpasterze mogli odczytać intencje modlitewne powierzone przez nich Maryi. – Najdłuższą, trwającą 3,5 godziny, procesję mieliśmy w 2003 roku, kiedy to dziękowaliśmy Panu Bogu

za poświęcenie nowego kościoła pw. Matki Bożej Pocieszenia – mówi ks. Andrzej Szafulski, proboszcz wspólnoty i pomysłodawca oławskich procesji. ■

Członkinie Żywego Różańca podczas oławskiej procesji

Ze św. Faustyną

JEZU, UFAM TOBIE! To wezwanie jest jakby streszczeniem całej chrześcijańskiej wiary – mówił bp Andrzej Siemieniewski 5 października we wrocławskim kościele pw. św. Faustyny, gdzie przewodniczył Mszy św. odpustowej. Zauważył, że z postawy ufności wobec Chrystusa wypływa całe chrześcijańskie życie, udział w sakramentach, otwartość na Słowo Boże, na naczelanie Kościoła. Proboszcz ks. Marek Dutkowski zaprezentował pokrótce dzieje parafii, jednej z najmłodszych w archidiecezji, oraz funkcjonujące w niej wspólnoty. Biskup wyraził uznanie dla wiernych za ich zaangażowanie w budowę i upiększanie parafialnej świątyni.



AGATA COPIBIK

Po Eucharystii zebrani mogli uczcić relikwie św. Faustyny

Rekolekcje Na Dobry Początek

WROCŁAW. Rozpoczęły one kolejny rok zajęć w duszpaństwach akademickich Wrocławia. Studenci od 1 do 4 października rozważali temat: „Projekt na piękny dom”. W czwartek 5 października spotkali się na wspólnej wieczornej Eucharystii w kościele pw.

NMP na Piasku. W homilii ks. Stanisław Orzechowski zwrócił uwagę na ojczyznę jako dom. Wezwał, by studenci włączyli się w jego budowę, nie biorąc przykładu z politycznych niesnasek i sporów. Po Mszy św. modlono się kanonami Taizé.

Święto miłosierdzia w Wołowie

CZCICIELE św. Faustyny i Miłosierdzia Bożego z parafii pw. św. Karola Boromeusza w Wołowie, 5 października uczestniczyli w procesji z relikwiami Świętej wokół miejskiego Rynku (na zdjęciu), podczas której odśpiewali Koronkę do Miłosierdzia Bożego. Grupa ta, od prawie 20 lat modli się wspólnie w każdy wtorek, a od dwóch lat może się poszczycić relikwia-

mi św. Faustyny umieszczonymi w przenośnym oltarzu z obrazem Jezusa Miłosiernego. Tego roku podczas Mszy św. odprawionej przez proboszcza ks. Eugeniusza Kuźmika oraz nabożeństwa i procesji, którym przewodniczył ks. Adam Łopuszyński, modlono się nie tylko o parafię, ale także oddano pod opiekę św. Faustyny całe miasto, którego herb umieszczono przy jej relikwiach.



JOLANTA SARIADK

„O ludzką twarz człowieka”

KROŚNICE. 7 października odbyło się uroczyste podsumowanie IX Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego „O ludzką twarz człowieka”. Do tegorocznej edycji imprezy, zorganizowanej pod patronatem ministra kultury, przystąpiło 206 uczestników. Jury, w składzie Teresa Tomsia, Ewa Najwer, Marek Wittbrot i ks. Waclaw Buryła, nie przyznało I nagrody. W kategorii ogólnej II nagrodę otrzymał Rafał Jaworski (Tychy), III – Ela Galoch (Tychy); przyznano też 7 wyróżnień i 2 specjalne dla miejscowych

twórców. W kategorii młodzieżowej wyróżniono 4 uczestników. Tegoroczny finał uświetnił koncert zespołu „Wolna Grupa Bukowina”. Organizatorami krośnickiego konkursu są: parafia pw. św. Maksymiliana Kolbego, Urząd Gminy Krośnice i Gminny Zespół Kultury i Bibliotek w Bukowicach. – W przyszłym roku planujemy zorganizować dla uczestników konkursu plener malarski i warsztaty literackie oraz wycieczki po okolicy, aby umożliwić im nawiązanie kontaktów – zapowiada ks. W. Buryła z Krośnic.

Dzień Papieski

100 MŁODYCH WOLONTARIUSZY będzie kwetowało na ulicach Wrocławia 15 października, kiedy to Kościół polski, po raz szósty, będzie obchodził Dzień Papieski. Tym razem jego temat brzmi

„Jan Paweł II – sługa miłosierdzia”. Tradycyjnie dochód z ogólnonarodowej zbiórki pieniędzy pod hasłem „Dzielmy się miłością” zasili fundusz stypendialny dla uzdolnionej młodzieży.

Quo vadis, Europo?

PWT na V Europejskim Sympozjum Profesorów Uniwersyteckich w Rzymie, jako jedyni wrocławianie, reprezentowali księża profesorowie Andrzej Małachowski i Włodzimierz Wołyniec. Szukano na nim odpowiedzi na pytanie: „Dokąd zmierza Europa? – kultura, ludzie, instytucje”. Próbowano przypatrzeć się kulturowym wymiarom nowego humanizmu, integracji i pomocniczości oraz solidarności, a także roli profesorów uniwersyteckich w chrześcijańskim kształtowaniu Europy. Podczas rozmów o uniwersytetach przedstawicielom PWT zadano pytanie, dlaczego Wydział stanowi odrębną od UW i jednostkę, skoro w większości europejskich uczelni teologia jest ich ozdobą?



Skrucha i przeprosiny

HRABIA Wojciech Dzieduszycki, od 1999 r. Honorowy Obywatel Wrocławia, w specjalnym liście skierowanym do prezydenta miasta przyznał, że w 1949 r. został zmuszony do podpisania tzw. lojalki, stając się taj-

nym współpracownikiem SB. „Na Pana ręce, Panie Prezydencie, składam przed Mieszkańcami Wrocławia i wszystkimi, którzy żywili do mnie zaufanie, wyrazy skruchy i słowa przeprosin” – napisał Hrabia.

III Międzynarodowy Festiwal Muzyki „Pax et bonum per musicam” zakończony

Pokój i dobro przez muzykę

Z udziałem metropolity wrocławskiego i marszałka województwa 4 października odbył się koncert finałowy festiwalu muzyki zorganizowanego przez franciszkańską parafię pw. św. Antoniego na wrocławskich Karłowicach.

Koncert poprzedziła modlitwa różańcowa i uroczysta Msza św. pod przewodnictwem abpa Mariana Gołębiewskiego, odprawiona w dniu wspomnienia liturgicznego św. Franciszka. Przybliżając w homilii postać założyciela zakonu braci mniejszych, metropolita podkreślił, że człowiek mający dar wiary i mądrości pochodzącej od Ducha św. przewyższa autorów stosów ksiąg, naukowców i ludzi piastujących ważne stanowiska. Do takich ludzi należał św. Franciszek, który żył i działał pod sztandarem ubóstwa. Za życia czynił wszystko dla Boga drogą pokoju i dobra, dwa lata przed śmiercią otrzymał stygmaty, a dwa lata



JOLANTA SASIADEK

po odejściu do Pana został kanonizowany.

Głównym przesłaniem III Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Religijnej, trwającego od 30 września do 4 października, było hasło: „Niech Pan obdarzy was pokojem”. W programie znalazła się muzyka wzbogacająca, oczyszczająca i napawająca optymizmem. Muzyka, której piękno łączy ludzi różnych poglądów i wyznań oraz motywuje do działania. Uczest-

Liczna grupa franciszkanów celebrowała Mszę św. z arcybiskupem

nicy festiwalu usłyszeli utwory wykonane na unikatowych, świeżo odrestaurowanych zabytkowych organach oraz utwory choralne i solowe. Zaprezentowali je artyści z Polski, Niemiec, Ukrainy i Szwajcarii. Ostatniego dnia między innymi Wrocławska Orkiestra Kameralna, Bonn Kammerchor Oberpleis pod dykcją Pavla Brochina i soliści wykonali Mszę koronacyjną W.A. Mozarta.

JOLANTA SASIADEK

Wrocławskie uczelnie zainaugurowały nowy rok akademicki

Akademicki start

Abp Marian Gołębiewski 2 października w katedrze wrocławskiej przewodniczył Mszy św. sprawowanej w intencji społeczności Politechniki Wrocławskiej i całego środowiska akademickiego miasta.

Podczas uroczystości inauguracyjnej w gmachu PWR tytuł doktora honoris causa otrzymał

prof. Alan Katritzki ze Stanowego Uniwersytetu na Florydzie (USA). Dzień później rok akademicki 2006/2007 oficjalnie rozpoczął Uniwersytet Wrocławski. W Auli Leopoldyńskiej uniwersytetu honorowym doktorem uczelni mianowany został Savo Bratos, profesor Uniwersy-

3 października „Gaudeamus” odśpiewali studenci i profesorowie Uniwersytetu Wrocławskiego

tetu Piotra i Marii Curie w Paryżu. Uroczystość poprzedziła Msza św. w kościele uniwersyteckim, którą sprawowali ordynariusz świdnicki bp Ignacy Dec, bp Andrzej Siemieniewski, duszpasterz akademicki ks. Mirosław Maliński oraz profesorowie Papieskiego Wydziału Teologicznego – rektor ks. Józef Pater i ks. Tadeusz Reroń. W homilii bp A. Siemieniewski mówił o relacjach pomiędzy poznaniem rozumowym a doświadczeniem wiary; podkreślił, że człowiek nie jest przypadkowym tworem ewolucji, lecz każdy z nas chcianym i miłowanym przez Boga.

KUBA ŁUKOWSKI



KUBA ŁUKOWSKI

Zapraszamy

■ OSTATNI KONCERT

VI Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej „Cantus Organi” odbędzie się w kościele pw. św. Wawrzyńca w Wołowie 15 października o godz. 18.00. Zagra Karol Gołębiewski, laureat międzynarodowych konkursów organowych w Monachium, Norymberdze, Brugge, Speyer i Rzymie. Autor wielu nagrań płytowych, który od 25 lat mieszka, koncertuje i uczy w Brukseli, wykona m. in. utwory J.S. Bacha, W.A. Mozarta i G.F. Händla. Wstęp wolny.

■ FUNDACJA OPUS ORGANI

zajmująca się odbudową historycznych organów M. Englera w bazylice pw. św. Elżbiety we Wrocławiu zaprasza na koncerty Ziemi Wrocławskiej. 14 PAŹDZIERNIKA, o godz. 19.15 w Kątach Wrocławskich; 21 PAŹDZIERNIKA o 19.15, w kościele pw. NSPJ w Sobótce soliści oraz Chór Bazyliki św. Elżbiety, Chór Kameralny Politechniki Wrocławskiej „Consonanza” i Orkiestra Kameralna Akademii Muzycznej we Wrocławiu pod dykcją Marty Kierskiej-Witczak zagrają „Stabat Mater” A. Vivaldiego i „Ich hatte viel Bekümmernis” J.S. Bacha.

■ LABORATORIUM ŻYCIA

organizowane przez „Wawrzyn” odbędzie się od 17 do 19 X na Politechnice Wrocławskiej, w bud. A1 przy Wybrzeżu Wyspiańskiego. W tych dniach od 18.00 do 20.30 przybyli wysłuchają wykładów zawartych w cyklach: „Praca i kariera”, „Miłość i rodzina” oraz „Jednostka i społeczeństwo”. Wśród gości będą: o. M. Zięba OP, T. Terlikowski, Z. Nosowski i ks. J. Czarny.

■ TYDZIEŃ WSPÓLNOT L'ARCHE W POLSCE

Arka, rodzina chrześcijańskich wspólnot, tworzona przez mieszkające razem osoby niepełnosprawne intelektualnie oraz ich asystentów, obchodzi swoje 25-lecie. Z tej okazji we Wrocławiu otwarta zostanie 16 PAŹDZIERNIKA o godz. 14.00 wystawa fotograficzna pt. „Nasze wspólne człowieczeństwo”. Będzie ją można oglądać do 25.10 w Galerii Miejskiej przy ul. Kielbaśniczej 28. ■

Wstrząsające obrazy
męczeństwa Apostołów,
pełne ciepła sceny
z życia Świętej Rodziny,
niebiańskie wizje...

**Pędzel Michała
Leopolda
Willmanna nie lubił
tematów mdłych
i obojętnych. Jego
obrazy z rozmachem
wciągają widza w barwny
świat tajemnic wiary.**

tekst
AGATA COMBIK

Wiele dzieł z warsztatu lubiąskiego mistrza uległo rozproszeniu, zniszczeniu lub zaginęło. Te, które ocalały, do dziś wywierają na odbiorcach duże wrażenie. 300. rocznica śmierci największego śląskiego malarza epoki baroku to okazja, by pochylić się nad nimi z uwagą. Obchodom wspomnianej rocznicy towarzyszą konferencje naukowe, nowe inicjatywy zmierzające do uhonorowania artysty. Może sprawią, że Dolnoślązacy odkryją go na nowo?

Wokół Lubiąża

Stare opactwo pocysterskie, wznoszące się nad Odrą kilkadziesiąt kilometrów od Wrocławia, dziś kojarzy się głównie z dramatycznymi zawirowaniami historii, z grozą wojny i późniejszą bezmyślną dewastacją zabytków. Tymczasem właśnie Lubiąż był miejscem, gdzie Willmann mógł w XVII w. rozwinąć w pełni swą twórczą działalność.

Urodził się w 1630 r. w Królewcu. Naukę malarstwa roz-



ARCHIWUM URZĘDU MIASTA I GMINY W WOŁOWIE, WSPÓŁORGANIZATORA TYGODNIA WILLMANNOWSKIEGO

począł w warsztacie swego ojca. W latach 1650–1660 podróżował po Europie, mając okazję poznać m.in. twórczość wielkich mistrzów niderlandzkich i flamandzkich – Rubensa, van Dycka, Rembrandta. W 1660 r. zamieszkał na stałe w Lubiążu, gdzie przez lata wykonywał kolejne prace na rzecz cysterskiego klasztoru, przyjmując zlecenia opata Arnolda Freibergera i jego następców. Tu założył warsztat, zatrudniający grono po-

**Michał Willmann
na tle opactwa
w Lubiążu
(fragment
plakatu)**

mocników i uczniów, tu ożenił się i przeszedł na katolicyzm, tu wreszcie zakończył życie i spoczął w klasztornej krypcie.

Zwiedzający lubiąskie opactwo mogą dziś oglądać nieliczne pozostałości dzieł Willmanna – przede wszystkim znajdujący się w tzw. Jadalni Opata fresk, ukazujący „Triumf bohatera cnót”. Klasztorny kompleks niegdyś pełen był prac malarza. Wśród nich znajdowało się ok. 60 obrazów,

Śląski Re

zdobiących kościoł, między innymi ogromne malowidła z cyklu „Męczeństwa Apostołów”. Do ołtarza głównego wykonał Willmann wspaniałe obrazy ze sceną Wniebowzięcia NMP. Na pierwszym przedstawił Maryję, w rozwianych szatach, unoszoną w obłoki przez aniołów; na drugim Boga Ojca i Chrystusa, oczekujących na Nią w niebie z wieńcami kwiatów. Obok umieścił św. Józefa z lilią i gołębicę trzymającą koronę przeznaczoną dla Wniebowziętej.

Dziś klasztorna świątynia jest pusta. Począwszy od sekularyzacji przeprowadzonej przez pruskie władze w 1810 r., klasztor w Lubiążu był raz po raz grabiony i dewastowany. Największe straty nastąpiły w czasie II wojny światowej i po niej, gdy opactwo znalazło się w rękach żołnierzy radzieckich, a następnie pozostawione było przed długie lata bez jakiegokolwiek opieki. Powstała w 1989 r. Fundacja „Lubiąż” rozpoczęła żmudny proces ratowania zabytku; klasztorny kościół wciąż jednak pozostaje zrujnowany i ogołocony ze wspaniałego niegdyś wyposażenia.

We wrześniu br. w lubiąskim opactwie trwał Tydzień Willmannowski, a w jego ramach naukowa konferencja. Jej inicjator, dr Andrzej Kozieł z wrocławskiego Instytutu Historii Sztuki, tłumaczy zamierzenia organizatorów: – Chodziło nam o nowe ustalenia dotyczące życia i twórczości tego artysty, ale także o pełniejsze poznanie środowiska klasztoru cysterskiego w Lubiążu, należącego wówczas do najważniejszych ośrodków kulturowych w tej części Europy. Na podstawie informacji o przeszłości Lubiąża trzeba zbudować wizję przyszłości. Ze względu na związek Willmanna z Lubiążem proponujemy, by obrazy tego arty-

Michała Leopolda Willmanna (1630–1706)

Rembrandt

sty, które znajdowały się w opactwie – a obecnie rozproszone są w Muzeach Narodowych w Warszawie i Wrocławiu oraz w warszawskich kościołach – na powrót trafiły do Lubiąża. Proponujemy utworzenie tu muzeum poświęconego twórczości Willmanna. Istnieją podstawy, by sądzić, że już za życia malarza wystrój kościoła klasztornego traktowany był jako rodzaj galerii jego twórczości. Muzeum byłoby więc nawiązaniem do starej tradycji.

Malarz świętych

Michał Willmann przyjmował także zlecenia spoza Lubiąża, przede wszystkim wykonując rozmaite prace dla innych cysterskich klasztorów (m.in. Krzeszowa, Henrykowa, Trzebnicy, Kamieńca Żąbkowickiego), ale nie tylko.

Szczególnie znane są freski wykonane przez artystę i jego współpracowników na zlecenie cysterskiego opata Bernarda Rosy z Krzeszowa, dla tutejszego kościoła pw. św. Józefa. Wśród ok. 50 fresków, tworzących jeden z najlepszych tego typu środkowoeuropejskich zespołów dojrzalego baroku, znajduje się m.in. „Siedem radości” i „Siedem smutków” św. Józefa. Temat Świętej Rodziny pojawia się w wielu obrazach Willmanna. Malarz często ukazuje pełne tklivości sceny, w których Maryja czy św. Józef całują tulące się do nich Dzieciątko Jezus.

Artysta, współpracując pewien czas z opatem Bernardem Rosą, realizował w swych dziełach koncepcje krzeszowskiego opata oraz poety Angelusa Silesiusa. Przygotowywał projekty ilustracji do „Krzeszowskiego modlitewnika pasyjnego”, które miały za zadanie pobudzić czytelnika do jednoczenia się z Chrystusem w Jego cierpie-



REPRODUKUCJA AGATA COMBIK

Wizja św. Ludgardy – fragment obrazu z tegorocznej wystawy prac Willmanna w Lubiążu; na co dzień we wrocławskim Muzeum Narodowym

niach. Artysta ilustruje zresztą różne wydarzenia z życia Chrystusa i Maryi, także pełne radości i chwały. W Henrykowie zobaczymy m.in. Chrystusa Zmartwychwstałego, spotykającego się z Marią Magdaleną czy stojącego w zwiędniętej pozie z krzyżem w dłoni. Z przebitego serca spływa strumień krwi – znak zbawienia dla ludzkości. W Kamieńcu Żąbkowickim ujrzymy z kolei Maryję w scenie Wniebowzięcia, unoszoną do nieba przez aniołów grających na przeróżnych instrumentach muzycznych.

Wiele obrazów Willmanna czy jego warsztatu to ilustracje dotyczące życia świętych, ukazujące ich męczeńską śmierć, ich wizje i objawienia. W Henrykowie obejrzyć można m.in. „Boże Narodzenie w wizji św. Bernarda z Clairvaux”, w Trzebnicy, oprócz przedstawień ze św. Bartłomiejem i św. Krystyną, znajduje się cykl prac poświęconych

św. Jadwidze i cudownym zdarzeniom, jakie miały miejsce w jej życiu. Jedną z nich to scena z Chrystusem odrywającym od krzyża rękę, by pobłogosławić księżnej. Wśród Willmannowskich świętych znajdziemy św. Mikołaja, który ratuje rozbitków (w Otmuchowie), św. Wacława (w Świdnicy) czy św. Apolonię (we wrocławskim Muzeum Narodowym). Szczególną wymowę mają Willmannowskie wizerunki św. Ludgardy, którą przygarnia do serca Chrystus, pochylający się ku niej z krzyża. Interesujące, że rysunek autorstwa Willmanna stał się najprawdopodobniej ikonograficznym źródłem słynnego posagu św. Ludgardy na moście Karola w Pradze.

W gronie współpracowników artysty znaleźli się pasierb Jan Krzysztof Liszka, syn malarza Michał Willmann Młodszy, zięć Krystian Neunhertz. W ślady ojca poszła także jedna z córek – Anna Elżbieta Willmann, dominikanka (w zakonie s. Benedykta), uważana za pierwszą znaną wrocławską malarkę.

Fakt, że po śmierci w 1706 r. Willmann pochowany został w klasztornej krypcie, świadczy o wyjątkowym szacunku, jakim musieli darzyć go cystersi. W 1989 r., w czasie prowadzonych w krypcie prac, udało się zidentyfikować szczątki M.L. Willmanna. 3 marca 1990 r. odbyła się ceremonia powtórnego pogrzebu artysty (oraz ciał zakonników, spoczywających w klasztornych podziemiach). We wrześniu tego roku odsłonięta została w Lubiążu tablica pamiątkowa poświęcona Willmannowi. Jest ona prawdopodobnie pierwszym tego rodzaju aktem złożenia hołdu artyście. Niedługo nazywany śląskim Rafaelem, śląskim Rembrandtem lub Apellesem, dziś został nieco zapomniany. Warto, by mieszkańcy Dolnego Śląska na nowo odkryli swojego rodaka. ■

Sonda

NASZ MALARZ

DR ANDRZEJ KOZIEL,
INSTYTUT HISTORII SZTUKI UW

– Artystyczną klasę Willmanna można sprowadzić do dwóch zasadniczych cech.



Pierwsza z nich to charakterystyczna szkicowa manierę malarską, z pozostawieniem śladów „pracy” pędzla. Jest to cecha typowa dla największych mistrzów malarstwa, z Rembrandtem na czele. Dzięki niej widzimy całą dynamikę pracy artysty, jego „rękopis”; za malarską warstwą dostrzegamy człowieka, który ją tworzy. Drugą ważną cechą twórczości Willmanna to oryginalna ikonografia – z jednej strony brutalne sceny męczeństwa, wręcz porażające widzą drugą drastycznością; z drugiej – „pełne słodyczy” sceny pocałunków Maryi czy św. Józefa tulących Dzieciątko Jezus, a także mistyczne wizje świętych.

KS. PROF. ANTONI KIELBASA,
KUSTOSZ SANKTUARIUM
ŚW. JADWIGI W TRZEBNICY

– Michał Willmann był od początku bardzo zainteresowany malarstwem o tematyce religijnej. W 1663 r. przeszedł na katolicyzm i



wpisał się w nurt twórczości będącej reakcją na protestantyzm. Oddał swój talent idei rekatolicyzacji, przyczyniając się do ożywienia życia religijnego. Ukazywał w swoich pracach piękno postaci świętych, swoiste ciepło religijności charakterystycznej dla Kościoła katolickiego. W porównaniu ze średniowiecznymi przedstawieniami świętych, malowane przez niego osoby są bardziej naturalne i bliższe człowiekowi. Jego twórczość jest głęboko zakorzeniona w Biblii.

60. rocznica III Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza we Wrocławiu

Rudera z duszą

— Młody człowiek szuka prawdziwych wartości i ceni ludzi, którzy je przekazują — przywołał myśl Jana Pawła II uczeń III LO, witający bpa Andrzeja Siemieniewskiego.

Rano 29 września, w kościele pw. św. Bonifacego przy pl. Strzeleckim we Wrocławiu, zebrała się „wspólnota umysłów i serc”. Tak nauczycieli, rodziców i uczniów III Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza nazwał bp A. Siemieniewski, który przewodniczył uroczystej, koncelebrowanej Mszy św. z okazji 60. rocznicy istnienia szkoły. Proboszcz parafii, do której placówka należy, ks. Wojciech Tokarz, podkreślił, jak ważne jest to, że rocznicowe uroczystości rozpoczęto od ołtarza. Natomiast dyrektor szkoły Michał Głowacki, dziękując wszystkim, którzy przygotowali świąteczną liturgię i uczestniczyli w niej, zauważył znaczenie fundamentalnych wartości w edukacji i wychowaniu. Udział szkolnego pocztu sztandarowego, licznej grupy licealistów, ministrantów i lektorów oraz szkolnej



JOLANTA SAŚIADEK

scholi, która zadbała o piękną oprawę muzyczną Eucharystii, uświetnił uroczystość.

Po religijnych przeżyciach przyszedł czas na akademię w szkole przy ul. Składowej, spektakl teatralny w wykonaniu absolwentów profilu humanistyczno-teatralnego, wystawy prezentujące dorobek naukowy, plastyczno-architektoniczny, teatralny, literacki i sportowy liceum. Były też spotkania klasowe i koncerty. Do auli III Liceum przybyli przedstawiciele władz

Uczniowie III LO w jubileuszowej procesji z darami

miejskich z wiceprezydentem Wrocławia Jarosławem Obremskim oraz oświatowych z dołnośląską kurator Beatą Pawłowicz i dyrektorką Wydziału Edukacji UM Lilla Jaroń. Całą szkołę wypełnili jej absolwenci, wśród których nie brakuje osób szanowanych i znanych oraz uczniowie, którzy na pewno pójdą w ślady swoich wybitnych nauczycieli, wychowawców i starszych kolegów. Na stronie internetowej szkoły www.lo3.wroc.pl syntetycznie ujęto jej najważniejsze

cele: „Formułując nasz program wychowawczy i edukacyjny staramy się łączyć wysokie wymagania intelektualne i moralne, stawiać je tak, aby stymulowały do samodzielnej twórczej pracy, z pedagogiką akceptacji ucznia, jego potrzeb i indywidualności”.

Jeden z absolwentów szkoły, o której uczniowie mówią „rudera z duszą”, napisał: „Z kawałków pamięci jawi się miejsce pełne inspirujących przeciwieństw. Z jednej strony nacisk na przedmioty ścisłe, z drugiej – wyjścia do teatru, nasze spektakle i czytanie »Odry«. Presja systematycznej i twórczej pracy na lekcjach i olimpiady, które na szczęście nie stawały się idee fixe dyrektora. (...) Z takich fragmentów budowana była, wydawać by się mogło nierealna współczesność, wizja renesansowej wszechstronności. »Trójka« to instytucja długiego trwania, która jest jak mercedes – z jednej strony na wskroś nowoczesna – z drugiej z patyną wielkich wychowawców, konkursów i olimpiad, festiwali i sukcesów sportowych”.

JOLANTA SAŚIADEK

10 lat Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego im. NMP Pośredniczki Łask we Wrocławiu

Z Maryją na sztandarze

„Zorganizujcie Szkołę Matki Bożej Pośredniczki Łask, aby pośredniczyła w łaskach Boga dla nowego pokolenia”. Słowa te skierowane przez założyciela Apostolatu Maryjnego ks. Teofila Herrmanna do Elżbiety i Ireneusza Józwiaków dały początek niezwykłemu przedsięwzięciu.

We Wrocławiu powstało pierwsze Katolickie Liceum Ogólnokształcące założone przez osobę święcą – Elżbietę Józwiak. W tym roku szkoła obchodzi uroczystość 10-lecia. Początki nie były łatwe. Placówka zaczęła pracę od wypożyczonych pomieszczeń i pomocy naukowych. Dzisiaj dysponuje już salą komputerową z do-

stępem do Internetu, a od 2001 r. działa również Publiczne Gimnazjum Katolickie im. NMP Pośredniczki Łask.

Dyrekcja i nauczyciele chcą, aby szkoła pozytywnie wpływała na uczniów, pomogła im stać się mądrymi i dobrymi ludźmi. Liczba dzieci nie przekracza stu osób, dzie-

Bp Józef Pazdur święci sztandar szkoły

ki czemu wszyscy się znają. Dla wielu KLO było drugim domem. „Czułam się doceniana i lubiana, wiedziałam, że mogę liczyć na wsparcie nie tylko w sprawach związanych z nauką, ale również wszystkich innych problemach” – mówi o latach spędzonych w liceum Weronika Marszałek.



MAGDALENA DROGOSZ

30 września odprawiona została Msza św. pod przewodnictwem bp. Józefa Pazdura, który poświęcił nowy sztandar szkoły. Wśród zaproszonych gości znaleźli się duchowni, przedstawiciele kuratorium i władz samorządowych. Uczniowie przygotowali Wystawę Jubileuszową, przedstawiającą najważniejsze wydarzenia z życia szkoły. Uroczystości zakończyło wieczorne spotkanie nauczycieli i absolwentów.

Największą bolączką szkoły pozostaje brak własnego budynku. Państwo Józwiakowie wierzą jednak, że z pomocą Patronki pokonają problemy, a szkoła będzie się nadal rozwijać z pożytkiem dla jej wychowanków.

MAGDALENA DROGOSZ

Warto przeczytać

O Dekalogu

Ks. Tomasz Hergesel w 1999 r. napisał „Osiem błogosławieństw” o istocie życia chrześcijańskiego. W roku 2003 powstała publikacja o Eucharystii. Zrodził się też pomysł książki o dziesięciu przykazaniach „Jam Jest Pan Bóg Twój!”, która ukazała się w czerwcu 2006 r.

Dziesięć przykazań spisanych na kamiennych tablicach i ofiarowanych Izraelitom, zawierało nakazy, z których pierwsze trzy odnosiły się do Boga, pozostałych siedem regulowało stosunek ludzi do siebie. Nazwano je „dziesięcioma słowami”. Określenie Dekalog zostało użyte w II wieku po Chrystusie. Ksiądz Tomasz podejmuje próbę interpretacji nakazów Boskich w Starym i Nowym Testamencie, aż po dzisiejsze czasy. Na początku każdego przykazania jest krótki wstęp wprowadzający czytelnika w okres historyczny. Dla wielu ludzi Stary Testament jest czymś, co minęło. Jednak przykazania, które Bóg dał Mojżeszowi, pozostały do dzisiaj niezmiennie i aktualne. Nigdy nie wolno zapominać o tym, kto jest naszym Bogiem. Potrzeba nam dojrzałej wiary w siłę Boga, bez sprzeciwiania się Jego woli. Zawierając jedynie sobie i swojemu umysłowi, oddalamy się od Boskich prawd. Świętość i miłość Boga jest wielką tajemnicą. Jego Przymierze jest niezmiennie. Zło wdiera się zawsze tam, gdzie nie ma Boga, dlatego jako chrześcijanie mamy być znakiem Jego obecności w świecie. Pomocą w realizacji tego celu są przykazania Boże. Autor książki przypomina o konieczności ich przestrzegania.

ANDRZEJ MICHALCZAK

O pewnym domu i jego mieszkańcach

Wzniesiony na skale

Kiedy w 1995 r. państwo Strusiowie pielgrzymowali z Egiptu do Ziemi Świętej, znaleźli na górze Synaj interesujący kamień. – Weźmy go – mówiła pani Ewa – może kiedyś wykorzystamy go przy budowie domu...

Tak się też stało. Pamiątka zabrana z góry Przymierza z Bogiem stała się kamieniem węgielnym nowego domu. Marzenia się spełniają. Nadszedł dzień, gdy na brukowanym dziedzińcu posiadłości państwa Strusiów w Chwałowicach k. Jelcza-Laskowic stanął połowy ołtarz, a tuż obok... starannie wykonane repliki armat z 1860 r. Kiedy bp Edward Janiak dokonywał poświęcenia domu, huk armatnich wystrzałów odbijał się szerokim echem w całej okolicy.

Święto domu

Na uroczystość gospodarze zaprosili krewnych z całego kraju, mieszkańców kilku sąsiednich miejscowości, przedstawicieli duchowieństwa i władz. W sumie przybyło ok. 800 osób! W czasie Mszy św. koncelebrowanej złożono hołd poległym za Ojczyznę. Potem był poczęstunek, z żołnierską grochówką w roli głównej, zabawa, tańce. Spotkanie zakończyło się o północy odśpiewaniem hymnu narodowego. Uczestnicy wspominają, że nad ich głowami lecące samoloty „przypadkowo” naszkicowały smugi w kształcie krzyża.

Wokół Wrocławia co roku powstaje mnóstwo budynków mieszkalnych. Dlaczego państwo Strusiowie postanowili w tak niezwykle sposób uczcić wzniesienie swojego nowego domu?

– Wszystko, co służy rodzinie, także wzniesienie domu, ma swój wymiar religijny i patriotyczny – podkreśla gospodarz. – Chcielibyśmy, by ten budynek był gniazdem dla przy-



ARCHIWUM RODZINNE EWY I MIECZYSŁAWA STRUSIÓW

szłych pokoleń. Z armat umieszczonych przed wejściem będą rozlegać się strzały na rezurekcyjną, na Nowy Rok, w czasie wielkich wydarzeń państwowych i rodzinnych. Zabrzmią także, gdy przyjdzie na świat nasz pierwszy wnuk.

Rodzinne gniazdo

Dla pułkownika Mieczysława Stanisława Strusia ma ono szczególną wartość i ściśle łączy się z wartościami patriotycznymi i religijnymi. Drzewo genealogiczne jego rodziny sięga średniowiecza. Można w nim odnaleźć ludzi zasłużonych dla kraju, wielkich wodzów i dzielnych żołnierzy, uczestników sławnych bitew (choćby XVII-wiecznej bitwy pod Kluszyńcem). Państwo Strusiowie niedawno gościli na Ukrainie, gdzie brali udział w uroczystościach stulecia poświęcenia kościoła, którego współfundatorem był przodek pana Mieczysława. Kościół dziś funkcjonuje jako cerkiew prawosławna. Spotkanie stało się okazją do budowania polsko-ukraińskich mostów i zaowocowało licznymi gestami przyjaźni.

– Od młodości czułem się zobowiązany do kontynuowania najpiękniejszych tradycji rodzinnych i patriotycznych, do służby krajowi – wspomina pułkownik. Choć został żołnierzem w nieludzkich czasach, nie wahał się da-

Na dzień poświęcenia domu wybrano 17 września, datę niezwykle znaczącą w dziejach Polski. W uroczystości wzięli udział żołnierze w historycznych mundurach Legii Polsko-Włoskiej

wać świadectwa swojej wiary. – Mimo niesprzyjających okoliczności, udało mi się pozostać sobą – podkreśla. Wspomina ze wzruszeniem m.in. udział w pieszej pielgrzymce do Częstochowy. Całą trasę przeszedł w żołnierskim mundurze.

– Nie musiałem służyć Ojczyźnie z bronią w ręku. Będąc ab-

solwentem Wojskowej Akademii Technicznej zdecydowałem się realizować tę służbę przede wszystkim jako inżynier, a niwie gospodarczej i naukowej – podkreśla. Efektem jego prac badawczych jest m.in. patent na nowe biopaliwo oraz prototyp mobilnej agrorafinerii, która może okazać się przełomowa w polskiej gospodarce. Pasjonuje się zagadnieniem odnawialnych zasobów energii. Wiedzę z tego zakresu wykorzystał właśnie przy budowie chwałowickiego domu. Ma zamiar udostępnić go dla celów edukacyjnych studentom. – Wielkie rodzinne tradycje przekulem na bardzo praktyczne formy służby krajowi – zauważa.

Na posesji państwa Strusiów wkrótce zawiśnie polska flaga, która była „świadkiem” pogrzebu Jana Pawła II. Każdy nowy element ma tu przypominać o fundamentalnych wartościach. O tym, że warto dom budować na skale.

AGATA COMBIK

PANORAMA PARAFII

Wspólnota pw. św. Jadwigi we Wrocławiu Świniarach (dekanat Wrocław Północ I – Osobowice)

Krzyż, kotwica i serce

Te trzy znaki – symbole wiary, nadziei i miłości – tworzą niezwykle pomnik, stojący obok parafialnego kościoła niczym specjalny drogowy znak.

Zdaje się on wskazywać drogę pasażerom tysięcy samochodów, mijających codziennie niebezpieczny zakręt we wrocławskich Świniarach, mieszkaniem osiedla oraz licznych gościom. Bo choć tutejsza parafia leży daleko od centrum miasta, jest we Wrocławiu dobrze znana – zwłaszcza wśród Kresowiaków.

Matka Boża z Hodowicy

Pierwsi przybysze z Kresów przyjechali tu już w 1945 r. Rok później do Świniar zawitała grupa dawnych mieszkańców Hodowicy i pobliskich miejscowości, ze swoim proboszczem, ks. Jarosławem Chomicim na czele. Przywieźli łaskami słynący obraz Madonny, koronowany w 1932 r. W wyniku kolejnych zmian MB Hodowicka trafiła ostatecznie do wrocławskiej parafii pw. św. Augustyna. Mieszkańcy Świniar pamiętają jednak, że najpierw gościła u nich. Tutaj też co roku 15 sierpnia obchodzony jest odpust. – Zjeżdżają wtedy Kresowiaci z całego miasta – mówi Władysław Załogowicz, jeden ze stałych bywalców od-

pustrych spotkań. – Gromadzimy się w parafialnej sali; jest czas na wspomnienia, śpiew. – Ważnym gościem spotkania jest zawsze ks. Franciszek Rozwód, który w Hodowicy odprawił przed wojną swoją Mszę św. prymicyjną – mówi proboszcz, ks. Zdzisław Więclaw.

Ze śpiewem i przy pracy

Gdy przechodzimy obok kościoła, pan Bronisław właśnie kończy kosić trawę. Należy do grupy dawnych repatriantów, a w Świniarach od lat pomaga kolejnym proboszczom w gospodarskich zajęciach. Nie brak i innych osób, które angażują na rzecz wspólnoty swoje talenty. S. Elisabeth, karmelitanka Dzieciątka Jezus, katechizuje w miejscowej szkole i pięknie gra na gitarze. – Na polu muzycznym zasłużyli są także pan organista z córką Joasią, uczennicą studium organistowskiego, czy pani Zosia, która w dni powszednie codziennie prowadzi na Mszy św. śpiew – dodaje ks. Zdzisław. – Trzeba też wspomnieć o Wioletce, pełniącej funkcję lektorki, która uczestniczyła w konkursie „Ośmiu Wspaniałych”; o członkach rady parafialnej, o osiedlowym Klubie Seniora...

Parafianie chętnie angażują się w różne prace przy kościele. Zależy im na pięknym wystroju świątyni. Jej wnętrza zdo-



ZDJEŃCJA AGATA COMBIK

bią m.in. przywiezione z Hodowicy figury Najświętszego Serca Pana Jezusa i Matki Bożej. Ta pierwsza została niedawno poddana gruntownej renowacji. Stało się to w bieżącym roku, w 60. rocznicę przybycia do Świniar hodowickiego obrazu i figur.

Stojąc obok aniołów, wyrzeźbionych jeszcze w czasach niemieckich, i św. Jadwigi, patronki Śląska, przypominają o skomplikowanych dziejach tych ziem.

AGATA COMBIK



Pomnik symbolizujący wiarę, nadzieję i miłość



Od lewej: Parafianie postarali się o namalowaną na Ukrainie kopię obrazu MB Hodowickiej, która obecnie zdobi świątynię parafialną. Po prawej: Kościół parafialny pochodzi z XIX w.

KS. ZDZISŁAW WIĘCLAW

Święcenia kapłańskie przyjął 24.06.1967 r. Podczas formacji w seminarium należał do pierwszej grupy kleryków powołanych do służby wojskowej. W parafii pw. św. Jadwigi pracuje od 1999 r.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Dla naszej parafii duże znaczenie ma dobra współpraca z Radą Osiedla, a także z Klubem Seniora, z którym współdziała rada parafialna. Członkowie klubu dbają o kultywowanie polskich tradycji chrześcijańskich związanych ze świętami religijnymi. W odnowionej świetlicy organizują spotkania wigilijne i wielkanocne. Rada Osiedla gorliwie troszczy się o sprawy gospodarcze, porządkowe (liczę na to, że wkrótce zajmą się także błotnistą drogą prowadzącą na cmentarz...). Mamy oczywiście również swoje zmartwienia. Część młodych ludzi zbyt szybko ulega złym wpływom starszych kolegów. Trudno ocenić frekwencję wiernych na Mszy św. Nieobecni mówią często, że uczestniczą w Eucharystii w centrum miasta przy okazji robienia zakupów... Dziwię się, że ludzie, którzy codziennie dojeżdżają do pracy na drugi koniec Wrocławia, mają ochotę w niedzielę znów tam jechać na zakupy. A swoją drogą nasze osiedle powinno się nazywać nie Świniary, lecz „Komary”. Uciążliwe owady, którym odpowiada bliskość pól irygacyjnych, bardzo dokuczają mieszkańcom. Pośród różnych trudności trzeba jednak zawsze trwać w wierze, nadziei i miłości – zgodnie z przesłaniem naszego pomnika.

Zapraszamy na Msze św.

- Niedziele: Świniary – 8.00 i 11.30; Lipa Piotrowska – 9.45
- Dni powszednie: 18.00 (latem 18.30) – w czwartki w Lipie Piotrowskiej; w pozostałe dni w Świniarach